



Krąg Biblijny nr 1

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla każdego!
SP i LO im. Jana Pawła II **Sióstr Prezentek** w Rzeszowie

XXII Niedziela zwykła 1 IX 2019

(Łk 14, 1.7-14: Biblia Tysiąclecia)

(1) Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili.

(7) [Potem] opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: (8) Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. (9) Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. (10) Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. (11) **Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie**

poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. (12) Do tego zaś, który Go zaprosił, rzekł: Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. (13) Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. (14) A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzięczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Św. Hieronim

Pan spoczywa na pokornym i cichym

Biada temu człowiekowi, który nie mając szaty godowej, wchodzi na ucztę. Nie pozostaje nic innego, jeno by natychmiast usłyszał: „**Przyjacielu, jakże tu wszedłeś?**”. I gdy on milczy, powiedzą sługom: „**Bierzcie go, zwiążawszy mu ręce i nogi i wrzucicie go w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów**” (Mt 22, 12n).

Biada temu, który otrzymawszy talent, zawiązuje go w chustkę i gdy inni gromadzą zyski, on tyle tylko zachowuje, ile otrzymał. Wówczas zostaje zganiony głosem oburzonego Pana: „**Slugo niecny, czemuś nie dał pieniędzy moich do banku, abym po powrocie mógł ich zażądać z procentem?**” (Łk 19, 23).

Znaczy to, że powinienes był złożyć przy ołtarzu, czegoś nosić nie potrafił. Gdy bowiem jako opieszaly kupiec trzymasz denara, zajmujesz miejsce innego, który mógłby podwoić pieniądz. Przeto jak ten, kto dobrze posługuje, dobry sobie zyskuje stopień, tak ten, kto niegodnie przystępuje do kielicha Pańskiego, winien będzie Ciała i Krwi Pańskiej (1 Kor 11, 27).

Nie wszyscy biskupi są istotnie biskupami. Zwracasz uwagę na Piotra, ale zważ i na Judasza. Patrzysz na Szczepana, lecz popatrz i na Mikołaja, którego Pan w Apokalipsie potępia swym wyrokiem; on tak obrzydliwe i haniebne rzeczy wymyślił, że z nich jak z korzenia wyrasta herezja nikolaitów (por. Ap 2, 6).

Niech się każdy doświadcza i tak przystępuje do tego urzędu. Godność kościelna nie czyni nikogo chrześcijaninem.

- ❖ Setnik Korneliusz, będąc jeszcze poganinem, został oczyszczony darem Ducha Świętego.
- ❖ Daniel, młodzieniec, sądził starszych.
- ❖ Amos, rozdzielając jagody, jeżyny, nagle stał się prorokiem.
- ❖ Pasterz Dawid zostaje wybrany królem.
- ❖ Najmniejszego z uczniów kocha Jezus najbardziej.

Usiądź, bracie, niżej, aby gdy przyjdzie mniejszy od ciebie kazano ci przesiąść się wyżej (Łk 14, 7n). Na kim Pan spoczywa, jak nie na pokornym i cichym, i drżącym na Jego słowa (Iz 66, 2)? Komu się więcej powierza, od tego więcej się żąda.

„**Możni będą cierpieli wielkie cierpienia**” (Mdr 6, 7). I niech sobie nikt nie pochlebia jedynie dlatego, że zachowuje w czystości swe ciało, gdyż „**z każdego słowa próżnego, które by ludzie wyrzekli, zdadzą sprawę w dzień sądny**” (Mt 12, 36); również i obelga przeciw bratu uważana będzie za morderstwo (por. Mt 5, 22).

Nie jest łatwo stać na miejscu Pawła, dźwżyć stopień Piotra, którzy już królują z Chrystusem. Aby przypadkiem nie przyszedł anioł zerwać zasłonę świątyni twojej i poruszyć świecznik twój z miejsca (Ap 2, 5).

Gdy chcesz budować wieżę, obliczaj najpierw koszty przyszłego dzieła (Łk 14, 28). Zwietrzała sól na nic się nie przyda, jeno by była precz wyrzucona i przez wieprze podeptana (Mt 5, 13).

➤ Nil z Ancyry, Synaita

Jak osiągnąć pokorę?

Piszesz mi, że bardzo jesteś rozmiłowany w pokorze i chcesz poznać, w jaki sposób możesz osiągnąć tę cnotę cenioną przez Boga. Jeśli tedy chcesz zbiec od czczego, a Bogu nienawistnego zarozumiałstwa i pychy, a posiąść ten błogosławiony dar, nie powinienes zaniedbać niczego, co doń prowadzi; chętnie więc ćwicz się we wszystkim, co dotyczy doskonałej pokory. Dusza bowiem zazwyczaj upodabnia się do swoich stałych zajęć, a więc nosi na sobie piętno i odbicie tego, co zawsze robi.

Dlatego zachowaj prostotę w wyglądzie, odzieży, sposobie chodzenia, siedzenia, w pożywieniu, posłaniu, krótko mówiąc – we wszystkim. Bo i mowa, i ruchy ciała, i sposób bycia z innymi niech zmierzają raczej do umiarkowania niż do ostentacji.

Bądź dobry i łagodny wobec brata, cierpliwy w stosunku do przeciwników, ludzki i współczujący dla poniżonych, dodający otuchy chorym. Nawiedzaj każdego człowieka nękanego cierpieniem, trudami i utrapieniami. W ogóle nikim nie gardź. Bądź miły przy witaniu się, pogodny w odpowiedziach, zawsze życzliwy i dla wszystkich przystępny.

➤ Orygenes

Pokora i wywyższenie Maryi

„**Oto bowiem błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie pokolenia**” (Łk 1, 48n). Jeśli prosto rozumiem zwrot „wszystkie pokolenia”, to pod nim widzę ludzi wierzących; jeśli natomiast wglębię się w tekst, dostrzegam, że lepiej jest dopowiedzieć jeszcze: „**Ponieważ uczynił mi wszelkie rzeczy, który możny jest**”.

A że „**każdy, kto się poniża, będzie wywyższony**” (Łk 14, 11), spojrział Bóg na pokorę błogosławionej Maryi i uczynił dla niej wielkie rzeczy. Ten, który możny jest i święte imię Jego.

XXII Niedziela zwykła

Ks. Ryszard Stankiewicz SDS

" Po prostu: lectio divina - na niedzielę i święta"

- I. **Lectio**: Czytaj z wiarą i uważnie święty tekst, jak gdyby dyktował go dla ciebie **Duch Święty**.

Do tego zaś, który Go zaprosił, mówił także:

"Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzięczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych". (Łk 14, 12-14).

- II. **Meditatio**: Staraj się dogłębnie zrozumieć tekst. Pytaj siebie: "Co Bóg mówi do mnie?"

Dobrze przygotowany. Smaczny, ładnie wyglądający i gustownie podany posiłek w gronie najbliższych przyjaciół, zaproszonych gości to sama przyjemność - nie tylko kulinarna, dla podniebienia, ale i towarzyska, międzyludzka. To szansa, aby nie tylko dobrze zjeść, ale też ze sobą pobyć, porozmawiać, nacieszyć się sobą.

- Czy dbam o odpowiedni poziom spożywanych posiłków, aby nie było to tylko wydarzenie smakowe, ale też sprzyjające pogłębieniu ludzkich relacji, umocnieniu ludzkich więzów?
- Co czynię, aby moje spotkania przy zastawionym stole były nie tylko spotkaniem z jedzeniem, ale w pierwszej kolejności z drugim człowiekiem?
- Czy dbam o jakość swoich spotkań przy stole eucharystycznym?
- Czy pamiętam Kto mnie przy nim gości?
- **Czy tylko spożywam Ciało Pańskie, czy też jednoczę się z Panem?**
- Przyjmuję Go do swojego żołądka czy serca?

Pan Jezus zachęca do hojności, bezinteresownej dobroci.

On pragnie, aby miejsce w moim sercu i przy moim stole znalazło się też dla tych, którzy nie figurują na mojej rodzinnej, przyjacielskiej czy towarzyskiej liście.

- Czy mam taką listę?

- Czy wspomagam ubogich, potrzebujących?
- Czy czynię to stale czy tylko okazyjnie, sporadycznie?
- Czy brak podziękowania, wdzięczności z ich strony nie zniechęca mnie do hojności serca, dobroczynności?
- Czy jestem świadom, że mój każdy gest, czyn dobroci rodzi wdzięczność nieba? Czy to napawa mnie szczęściem?
- Czy jestem cierpliwy i poczekam na zapłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych?

Jeśli ktoś z ludzi zauważy moje dobroczynne wysiłki i je pochwali, ucieszę się, ale nie popadnę w pychę.

Pomodłę się w intencji ubogich i złożę do puszki datek za zaspokojenie ich podstawowych potrzeb.

Może zaproszę na obiad czy kolację kogoś, kto będzie tym mile zaskoczony.

III. **Oratio:** Teraz ty mów do Boga. Otwórz przed Nim serce, aby mówić Mu o przeżyciach, które rodzi w tobie Słowo. Módl się prosto i spontanicznie - owocami wcześniejszej lectio i meditatio. Pozwól Bogu zstąpić do serca i mów do Niego w sercu. Słuchaj się w poruszenia własnego serca. Wyrażaj je szczerze przed Bogiem: uwielbiaj, dziękuj i prosz.

Może ci w tym pomóc modlitwa psalmu:

**Ojcem dla sierot i wdów opiekunem
Jest Bóg w swym świętym mieszkaniu.
Bóg przygotowuje dom dla opuszczonych,
A jeńców prowadzi wśród pieśni (Ps 68,6-7).**

IV. **Contemplatio:** Trwaj przed Bogiem całym sobą. Módl się obecnością. Trwaj przy Bogu. Kontemplacja to czas bezsłownego westchnienia Ducha, ukojenia w Bogu. Rozmowa serca z sercem. Jest to godzina nawiedzenia Słowa.

Powtarzaj w różnych porach dnia:

Ty, Dobry Boże, biednego ochraniasz!

Roman Brandstaetter "Jezus z Nazarethu"

Pochwała ubóstwa (część 4)

Wstąpili do jakiegoś miasta, gdzie pewien bogaty faryzeusz zaprosił Jezusa i apostołów na szabatową ucztę.

Nie wiemy, jakimi uczuciami kierował się ów bogacz, zapraszając Jezusa w Szabat do swojego domu na uroczysty posiłek, zwłaszcza że nic nie wskazywało na to, aby stosunek faryzeuszów do Jezusa miał ulec poprawie; może zaproszenie to stanowiło część planu, którego celem było śledzenie Rabbiego, zarzucanie Go podstępными pytaniami, a udzielone odpowiedzi miały może służyć przeciwnikom za jeszcze jeden dowód Jego działania przeciw Prawu.

Niezależnie jednak od zamiarów gospodarza należy zaznaczyć, że było to jedno z tych rzadkich spotkań Rabbiego z faryzeuszami, które nie skończyło się dramatycznym starciem i burzliwą wymianą zdań, a ograniczyło się tylko do nauk udzielonych przez Męża uczestnikom biesiady, słuchającym bez sprzeciwu Jego gorzkich upomnień.

Gdy usiedli do stołu, Jezus spostrzegł, że goście skwapliwie wybierali sobie pierwsze miejsca.

Odsunął od siebie kubek z winem — przy stole ucichł gwar rozmów, biesiadnicy bowiem zrozumieli, że Jezus pragnie przemówić — i upomniął ich, aby nigdy nie zajmowali miejsc najgodniejszych, ale miejsca ostatnie, bo gospodarz może ich zganić: „Ustąpcie miejsca godniejszym od siebie”,

a tym, którzy zajęli miejsce ostatnie, powie: „Przyjaciele, przesiadźcie się wyżej”, albowiem pycha nie może być wywyższona, a pokora poniżona, dlatego ten, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony według prawa sprawiedliwości i prawa równowagi, a Elohim trzyma w dłoni sprawiedliwą wagę i waży czyny człowiecze, i nie tylko czyny, ale również zamysły czynów.

Ten, kto czynił dobro po to, aby otrzymać zapłatę w życiu doczesnym, nie czyni dobra, lecz czyni zło — a wtedy jego dobro jest równe złu — a prawdziwym dobrem jest tylko to dobro, za które nie otrzymuje się na ziemi żadnej zapłaty, a dopiero w dniu zmartwychwstania Sprawiedliwych, w godzinę nieomyłnej Wagi.

Jeden z faryzeuszów, usłyszawszy te słowa, rzekł do Jezusa:

— Błogosławiony, kto będzie ucztował w Królestwie Bożym.

Jezus w odpowiedzi wyjaśnił biesiadnikom łagodnym wyjaśnieniem, że Pan wzywa wszystkich ludzi na ucztę do Królestwa Bożego, ale bogacze zatroskani o przyrost swoich majątków, zajęci nabywaniem pól, sadów, lasów, wołów, owiec, godami weselnymi, nie słyszą Jego głosu, dlatego ci wszyscy, którzy są oddani staraniom o dobra doczesne i upatrują w nich jedyny cel istnienia, nie zasiądą przy stołach biesiadnych w Namiocie Pana i nie zakosztują niebieskich potraw, a ich miejsca zajmą ubodzy, żebracy, kaleki, ślepi, chromi, bezdomni, głodni i spragnieni,

i oni tylko będą wzywani na ucztę, będą wzywani ze wszystkich ulic, placów, zaułków, lepianek, nor, rowów przydrożnych, i będą tak długo wzywani,

aż cały Dom Boży będzie wypełniony, bo w Domu Bożym nie może być miejsc pustych i wszystkie miejsca muszą być zajęte w Imię chwalebnej Pełni, nieuznającej obok siebie jadawitej i kuszącej Pustki.

Faryzeusze siedzieli osowiali i nie mogli pogodzić się z myślą, że pierwszy lepszy żebrak i am haarec może zająć ich miejsce w Królestwie Bożym.

Czyżby oni, pobożni bogacze i faryzeusze, popełnili aż tak wielkie, karygodne i niewybaczalne grzechy, że Pan w swym gniewie pozbawi ich szczęścia ucztowania przy stołach Królestwa Bożego? Czy Pan nie dawał im dotychczas licznych dowodów swojej opieki?

Przecież wywyższenie, dobrobyt i majątność, które otrzymali od Boga, są znakami błogosławieństwa Pańskiego, sprawiedliwą i godziwą zapłatą za ich bogobojność i prawość.

Umacniali się zatem w przekonaniu, że mimo ostrzeżeń Jezusy ben Josef wejdą do Królestwa Bożego i zasiądą w nim na honorowych miejscach, tak wygodnych jak te, które zajmują w synagodze tuż obok Aron Hakodesz.

Mimo to pewność ich była prawdopodobnie trochę zachwiana, bo nie odzyskali chęci do jedzenia i picia i nadal siedzieli pogrążeni w mrocznych myślach. A szkoda, bo potrawy były smakowite, a wina wyborne.